

Roman Kochnowski

Państwo stanowe czy dyktatura proletariatu? Wokół sporów ideowych I Republiki Austrii

Wybuch, a zwłaszcza przebieg I wojny światowej okazał się dla Austro-Węgier i Habsburgów totalną katastrofą. Podjęte przez następcę sędziwego Franciszka Józefa cesarza Karola I próby zawarcia separatystycznego pokoju nie powiodły się, a co gorsza, kompromitowały młodego władcę w oczach niemieckiego sojusznika¹. Jedność terytorialno-polityczna tego środkowoeuropejskiego mocarstwa była nie do utrzymania. U kresu wojny – 16 października 1918 roku Karol I w manifeście „Do mych wiernych austriackich ludów” („An meine getreuen österreichen Völker”) proponował przekształcenie monarchii w państwo federalne, w którym każdy naród miałby prawo do utworzenia na swym terytorium własnej państwowości. Propozycja ta była co najmniej kilkanaście lat spóźniona („wierne ludy” w czasie I wojny światowej dalece posunęły się w procesach narodowej emancypacji) i niemożliwa do przyjęcia dla polityków austriackich, w znacznej mierze także węgierskich².

Dzieje liczącej kilkadziesiąt lat monarchii habsburskiej zbliżyły się do kresu. 11 listopada 1918 roku cesarz Karol I abdykował. Zanim jeszcze cesarz i król zrzekł się tronu, wszystkie partie polityczne ziem *stricto* austriackich opowiedziały się za utworzeniem państwa niemiecko-austriackiego („der Staat Deutsch-Österreich”). 22 listopada 1918 roku prowizoryczne Zgromadzenie Narodowe republikańskiej już Austrii uznało, że jej terytorium poza prowincjami naddunajskimi i alpejskimi obejmować także winno

¹ K. Vocelka: *Geschichte Österreichs. Kultur-Gesellschaft-Politik*. Graz–Wien–Köln 2002, s. 70–271. Por. także: E. Demmerle: *Kaiser Karl I*. Wien 2004, s. 115 i n.

² *Dějiny Rakouska*. Red. V. Veber a kol. Praha 2002, s. 471.

„niemieckie Czechy” i kraj sudecki (Sudetenland), część przemysłową Moraw oraz cały Śląsk austriacki (tj. opawski i cieszyński)³.

Jednak polityczna rzeczywistość okazała się gorsza od najbardziej nawet pesymistycznych wyobrażeń polityków austriackich. Nowe państwo austriackie – podobnie jak Niemcy i Węgry – zostało uznane za współwinnę wywołania światowego konfliktu. Terytorialno-polityczne oraz ekonomiczne następstwa tego stanu rzeczy były fatalne. Z całego obszaru monarchii habsburskiej liczącego pod koniec I wojny światowej 676 tys. km² oraz prawie 52 mln ludności nowo powstała republika austriacka przejęła ledwie 83,8 tys. km² oraz 7 mln obywateli, czyli zaledwie 15% dotychczasowego terytorium i ludności. Od Austrii odpadły również obszary, na których większość stanowiła ludność uznająca język niemiecki za ojczysty – południowy Tyrol od Brenneru po Bozen (Bozano) oraz Sudetenland.

Obywatele Republiki Austrii nie bardzo potrafili odnaleźć się w tym nowym zupełnie odmiennym od dotychczasowego *status quo*. Wątpliwości co do trwałości republikańskiego porządku i stałości rozwiązań terytorialnych wyrażali nie tylko zagorzali monarchiści, zwolennicy Habsburgów ale również socjaldemokratyczni twórcy nowego porządku konstytucyjnego w Austrii⁴. Ponadto – co jest niezwykle istotne dla zrozumienia klimatu politycznego I Republiki – zabrakło autorytetu władzy monarszej, do której w sposób szczególny przyzwyczaił swych poddanych powszechnie poważany cesarz Franciszek Józef I. Nie chodziło tu zresztą tylko i wyłącznie o symbol. Sędziwy monarcha znany był z niechęci do ekstremizmów wszelkiej proveniencji, także tego w szowinistycznym wymiarze wszechniemieckim⁵.

W tej sytuacji coraz powszechniejszym pragnieniem w społecznej świadomości obywateli republikańskiej Austrii była chęć połączenia się (Anschluss) z Niemcami. Panowało powszechne przekonanie, że nowo powstałe państwo nie poradzi sobie z narastającymi problemami przede

³ Ibidem, s. 474. Spowodowało to oczywiście kontrowersje z młodą Republiką Czechosłowacką. Na części owych terytoriów ludność niemieckojęzyczna stanowiła większość, ale prawo do samostanowienia zwycięska Ententa gwarantowała *de facto* wyłącznie sprzymierzonym z nią (w tym wypadku Czechom) narodom. Por. F. Seibt: *Německo a Cesi. Dějiny jednoho Sousedství upostréd Evropy*. Praha 1996, s. 248 i n., oraz J.K. H o e n s c h: *Geschichte Böhmens. Von der slavischen Landnahme bis zur Gegenwart*. München 1997, s. 408–411.

⁴ Karl Renner pierwszy kanclerz republikański, a po II wojnie światowej pierwszy prezydent II Republiki argumentował, że to nowe państwo będzie całkowicie uzależnione od sąsiadów – „Od Polski i Czech, jeśli chodzi o węgiel, od Polski i Rumunii, jeśli chodzi o ropę naftową, od Węgier, gdy idzie o zboże, od Słowian południowych pod względem żywca, a od Włoch w dziedzinie dostępu do morza”. Cyt. za: E.K. K i n d e r m a n n: *Österreich gegen Hitler Europas erste Abwehfront 1933–1938*. München 2003, s. 28.

⁵ O. U r b a n: *František Josef I*. Praha 1999, s. 216–217.

wszystkim w ekonomicznym wymiarze. Jednakże na połączenie z republikańską Rzeszą zgody nie wyrażały mocarstwa Ententy. Ponadto Niemcy przeżywały w tym czasie własne poważne perturbacje gospodarcze i polityczne⁶.

Elity polityczne w Wiedniu stanęły w obliczu bardzo trudnego zadania, jakim było znalezienie ideologicznego uzasadnienia egzystencji republikańskiej Austrii i to w istniejących dla wielu mieszkańców kraju szokujących granicach. Monarchiści znajdowali się w głębokiej defensywie. Zbyt wielu mieszkańców Austrii utożsamiało klęskę w I wojnie światowej z dynastią habsburską. Dystans czasowy był zbyt mały. Wzrostowi autorytetu byłego cesarza Karola I nie sprzyjały także dwie nieudane próby powrotu na tron węgierski⁷. Stabilizacji w nowym państwie (oprócz oczywistych perturbacji gospodarczych) nie sprzyjał też fakt, że republikański ustrój narodził się w dniach wojennej klęski. Fakt ten powodował dystansowanie się wielu osób, zwłaszcza z kręgów mieszczańskich i intelektualnych, nie tylko od republikańskiej formy, ale i parlamentarno-demokratycznej treści ustrojowej. To – w połączeniu z deficytem politycznych autorytetów – tworzyło niebezpieczny klimat polityczny ułatwiający ewolucję w stronę autorytaryzmu. Niekwestionowany przez sporą część austriackiego społeczeństwa autorytet Kościoła katolickiego nie pozostał bezstronny. Episkopat zaakceptował w milczeniu upadek monarchii, lecz wydarzenie to zasiało wśród jego członków niepokój o przyszłość. Jeden z biskupów austriackich tych czasów Leopold Schuster uskarżał się: „W ciągu jednej nocy Austria przestała być cesarską. Poczciwa mateczka Austria [aluzja do patronki kraju – Magna Mater Austriae z maryjnego sanktuarium w Mariazell – R.K.] ukryła swe oblicze”⁸. Kościół nastawiony defensywnie pragnął utrzymać dotychczasową pozycję w strukturze społecznej. Gdy idzie o kwestie natury polityczno-ekonomicznej stał na gruncie recepcji nauczania społecznego papieża Piusa XI⁹.

⁶ K. Fiedor: *Od gospodarki zarowej do Unii Europejskiej*. Opole 2000, s. 365.

⁷ Tkwi w tym pewien paradoks – cesarz Karol I u kresu panowania pragnął, by Austria w żadnym wypadku nie została włączona do Rzeszy Niemieckiej. Był temu wierny do końca życia. Ideę tę głosił również jego najstarszy syn Otto von Habsburg, po II wojnie światowej gorący orędownik jedności europejskiej. J. Pernes: *Posledni Habsburkové Karel, Zita, Otto a snachy o záchrane cisarskeho trůnu*. Brno 1999, s. 207.

⁸ Cyt. za: E. Hanisch: *Der lange Schatten des Staats. Österreiche Gesellschaftsichte im 20 Jahrhundert*. Wien 1994, s. 293. Por. także: E. Weiziert: *Kirche und Politik*. In: *Österreich 1918–1938. Geschichte der Ersten Republik*. Bd. 1. Hrsg. E. Weinzied, K. Skalnik. Graz 1983, s. 451.

⁹ W praktyce oznaczało to afirmację państwa stanowego i chrześcijańskiego korporacjonizmu. Por. E. Kozerska: *Państwo i społeczeństwo w poglądach Piusa XI*. Wrocław 2005, *passim*.

Jak się jednak miało okazać, nauczanie społeczne ówczesnego Kościoła katolickiego najgorętszych zwolenników znalazło w szeregach świeckich polityków austriackich z partii chrześcijańsko-społecznej. Nie ulega jednak wątpliwości, że niestabilna republika demokratyczno-parlamentarna nie wzbudzała sympatii wśród austriackiego duchowieństwa. Pamiętano (mając na względzie doświadczenia rosyjskie czy meksykańskie, a po 1936 r. także hiszpańskie), że upadek tronu i proklamowanie demokratycznej republiki stanowiło preludium politycznej radykalizacji działań i w konsekwencji prześladowania Kościoła¹⁰. Pamięć o tych dramatycznych wydarzeniach determinowała stanowisko austriackiego episkopatu wobec demokracji parlamentarnej I Republiki z wszystkimi faktami tego konsekwencjami.

Scena polityczna od narodzin republiki austriackiej zdominowana została przez dwa ugrupowania – partię chrześcijańsko-społeczną oraz socjaldemokratów. Twórcą ruchu chrześcijańsko-społecznego w Austrii był Karl Lueger. Odwoływał się do refleksji społecznych Karla Vogelsanga oraz nauczania papieża Leona XIII, zwłaszcza jego wskazówek co do uprawiania chrześcijańskiej polityki wyłożonych w encyklice *Rerum Novarum* z 1891 roku. Vogelsang był z kolei prekursorem koncepcji stanowej organizacji społeczeństwa. Odgórny podział na stany rzemieślnicze, robotnicze, chłopskie czy przedsiębiorców miał zapobiegać konfliktom klasowym. Ewentualne konflikty (choć zakładano, że podział stanowy im zapobiega) miano rozwiązywać przez negocjacje¹¹. W 1897 roku (choć nie bez wahań) cesarz Franciszek Józef I powołał Luegerera na stanowisko nadburmistrza Wiednia. Na stanowisku tym zyskał uznanie zarówno wiedeńskiego mieszczaństwa, jak i proletariatu. W stolicy swą popularnością niewiele ustępował powszechnie szanowanemu monarsze. Głosząc hasła socjalne, rozwiązując wiele nabrzmiałych problemów społecznych stolicy, Lueger zyskiwał poparcie zarówno wśród zwolenników chadeckiej metody uprawiania polityki, jak i konserwatystów. W 1907 roku założył partię Chrześcijańsko-Społeczną („Christlichsoziale Reichspartei”). Poparcie kół konserwatywnych nie było entuzjastyczne. Wynikało raczej z chłodnej kalkulacji politycznej. W partii Luegera widziano skuteczną przeciwwagę wobec ruchu socjaldemokratycznego. Lueger zmarł w 1910 roku. Jego następcy coraz częściej sięgali do ideowych koncepcji niemieckich „Konserwatywnych rewolucjonistów” (np. Othmar Spann)¹².

¹⁰ E. Hanisch: *Der Lange Schatten...*, s. 293.

¹¹ M. Jeřábek: *Konec demokracie v Rakousku, 1932–1938. Politické, hospodářské příčiny pádu demokracie*. Praha–Vimperk 2004, s. 31. Por. także: *Österreichische Parteiprogramme 1868–1966*. Hrsg. K. Berchtold. München 1967, s. 49.

¹² M. Jeřábek: *Konec demokracie...*, s. 32–33.

Ruch chrześcijańsko-społeczny raczej prohabsburski (do końca istnienia monarchii) dystansował się od nacjonalistycznych wszechniemieckich haseł głoszonych przez Georga von Schönerera słusznie uchodzącego za jednego z duchowych inspiratorów Adolfa Hitlera¹³. W ostatnich latach przed wybuchem I wojny światowej ideologia wszechniemiecka nie cieszyła się specjalnym zainteresowaniem austriackiej opinii publicznej. Trzeba jednak podkreślić, że nacjonalistyczne hasła znajdowały odzew wśród austriackich studentów, a programowy antysemityzm był popularny nawet w kręgach liberalnego mieszczaństwa¹⁴.

Austriacka socjaldemokracja u progu I Republiki była partią o kilkudziesięcioletniej już historii. Jej ideolodzy (jak np. Karl Kautsky) uchodzili za najwybitniejszych kontynuatorów teorii marksowskiej. Inicjatorem zjednoczenia austriackich socjaldemokratów jeszcze za czasów c.k. monarchii w jednej partii był Victor Adler. Podczas zjazdu socjaldemokratów w Hainfeld (przełom lat 1888–1889) powołano do życia Socjaldemokratyczną Partię Robotniczą (Sozialdemokratische Arbeiterpartei SDAP).

W wyniku pierwszych powszechnych wyborów w austriackiej części (Przedlitawii) monarchii habsburskiej SDAP stała się najsilniejszą partią w Radzie Państwa. W momencie rozpadu Austro-Węgier, a następnie w dobie konstytuowania się republiki austriackiej socjaldemokracy byli *de facto* jedyną siłą polityczną z jasno określonym programem¹⁵. Dotyczyło to jednak przede wszystkim kwestii społeczno-gospodarczych. W sprawach kształtu terytorialno-ustrojowego Austrii socjaldemokracy stawiali zasadniczo na dwa alternatywne rozwiązania:

- w pierwszym przewidywano utworzenie luźnej konfederacji Austrii z innymi państwami – sukcesorami monarchii habsburskiej w ramach tak zwanej Rzeszy Naddunajskiej (Donauraich); opcja ta okazała się fik-

¹³ „Schönerer stworzył antysemityzm, który stał się spoiwem jego antyliberalnej, antysocjalistycznej, antykatolickiej [antyklerykalny ruch los von Rom – R.K.] i antyhabsburskiej ideologii. Hitler przyswoił sobie credo Schönerera w nacjonalistycznym Linzu. Pozdrowienie »Heil« i tytuł »Führera« (który Schönerer sam sobie nadał i którego używali jego zwolennicy) oraz niedemokratyczne podejmowanie decyzji w jego ruchu znalazły się wśród trwałych elementów dziedzictwa po Schönererze, które Hitler później przeniósł do partii nazistowskiej.” I. Kershaw: *Hitler 1889–1936. Hybris*. Przeł. P. Bandel. Poznań 2002, s. 29. Por. także: B. Hamann: *Hitlers Wien. Lehrjahre eines Diktators*. München 1996, s. 337 i n.

¹⁴ H. Rumppler: *Eine Chance für Mitteleuropa Bürgerliche Emanzipation und Staatsverfall in der Habsburgermonarchie*. Wien 1997, s. 489–490. Por. także: A. Wandruszka: *Österreichs politische Struktur Die Entwicklung der Parteien und politischen Bewegungen*. In: *Geschichte Österreichs*. Hrsg. W. Goldinger, H. Benedict. Wien 1954, s. 380.

¹⁵ M. Jeřábek: *Konec demokracie...*, s. 31.

cją, gdyż narody tworzące owe państwo nie chciały już żadnych związków z Wiedniem;

- w drugim zakładano przyłączenie niemieckojęzycznej części byłej c.k. monarchii do republikańskiej Rzeszy Niemieckiej¹⁶.

Obydwa te rozwiązania okazały się nierealne. Socjaldemokraci musieli zaakceptować (choć z małym przekonaniem) trwały charakter prowizorycznego w ich mniemaniu rozwiązania, czyli republikańską Austrię. W tym tkwił ich błąd, który był tym większy, że nie wierzyli oni w możliwość ukształtowania się w owej małej republice odrębnego austriackiego narodu. Brak klarownej wizji kwestii narodowej w ramach republikańskiej Austrii był poważnym brakiem ideologiczno-programowym socjaldemokratów. To zadziwiające, zważywszy na fakt, że w dobie II Międzynarodówki właśnie socjaldemokraci austriaccy uchodzili za ekspertów w kwestii narodowej.

Wprawdzie politycy austriackiej socjaldemokracji dystansowali się od rewolucji bolszewickiej, a politykę Lenina i współtowarzyszy określali mianem „tatarskiego socjalizmu”, to sami w sprawach ekonomiczno-społecznych zajmowali dość radykalne stanowisko. Nadal aktualna była marksovska teza o dyktaturze proletariatu. Tym samym walka klasowa ciągle zajmowała istotne miejsce w socjaldemokratycznej ideologii. Lewe skrzydło tej partii (na czele z Otto Bauerem i Juliuszem Deutschem) przeforsowało w tak zwanym programie z Linzu (Linzer Programm) zapis o aktualności tezy o walce klasowej, choć niemała część działaczy partyjnych chciała odejść od owej marksovskiej retoryki¹⁷. Reasumując, dla niemałej części socjaldemokratów utworzenie w 1918 roku republiki opartej na fundamentach parlamentarnych nie było celem samym w sobie, a jedynie chwilowym kompromisem z „wrogiem klasowym” reprezentowanym przez obóz chrześcijańsko-społeczny. Wpływy wyborcze SDAP w latach dwudziestych XX stulecia oscyływały wokół 40% (podobnie kształtował się zakres wpływów chadecji)¹⁸. Najlepsze rezultaty wyborcze partia ta osiągnęła w dużych miastach (Wiedeń, Linz), gdzie w samorządach gminnych sprawowała niepodzielne rządy. Ułatwiało jej to realizację programu społecznego na poziomie komunalnym, między innymi w budownictwie socjalnym czy upowszechnianiu oświaty, emancypacji kobiet oraz opiece medycznej¹⁹.

¹⁶ E. Hanisch: *Der lange Schatten...*, s. 265.

¹⁷ W. Maderthanner: *Die Sozialdemokratie*. In: *Handbuch des politischen Systems Österreichs. Erste Republik 1918–1938*. Hrsg. E. Hanisch, A. Standingger, E. Talos. Wien 1995, s. 183 i n.

¹⁸ *Statistisches Handbuch für Republik Österreich*. XII Jg. Wien 1931, s. 210.

¹⁹ Wiedeń lat dwudziestych uchodził za miasto o najwyższym przeciętnym poziomie życia w Europie. Por. *Dějiny Rakouska...*, s. 478–479.

Sytuacja polityczna w Austrii doby I Republiki mogłaby ustabilizować się tylko w wypadku porozumienia dwóch głównych obozów politycznych co do podstawowych kwestii ustrojowych i gospodarczych. W tych jednak sprawach brak było zrozumienia, a wzajemna niechęć szybko przerodziła się w otwartą wrogość. Na tragiczną ironię losu zakrawa fakt, że i chadeców, i socjaldemokratów łączyła wspólna niechęć do instytucji liberalnych zarówno w gospodarczym, jak i politycznym wymiarze. Sprzeczności te pogłębiały wyraźnie skryształizowane (i mocno podkreślone) różnice światopoglądowe. Socjaldemokraci wymagali od swych członków (także szeregowych) przyswojenia sobie ideologii marksistowskiej i zachowywania co najmniej inderferentyzmu w kwestiach religijnych. Dawał temu dobitnie wyraz wspomniany program przyjęty w Linzu. W tym samym roku (1926 r.) chadecy jednoznacznie opowiedzieli się za dążeniem do ustanowienia porządku opartego jednoznacznie na wartościach chrześcijańskich²⁰.

Konfrontacja światopoglądowa była stałym elementem życia społeczno-politycznego I Republiki. Początkowo toczyła się ona w formie polemik prasowych, z czasem przybrała formy zorganizowanych wystąpień, w których sympatycy obu ugrupowań mieli możliwości manifestowania swych sympatii (oraz antypatii) ideologicznych. Chadecy demonstracyjnie podkreślali swój udział w życiu Kościoła, socjaldemokraci organizowali ateistyczne związki wolnomysłcieli. Konfrontacja ta przybierała tak gwałtowny i namiętny charakter, że w odniesieniu do tych wydarzeń używa się wręcz określenia „austriacki Kulturkampf”, tym bardziej że socjaldemokraci nie wahałi się także atakować wprost Kościoła katolickiego i to zarówno w sferze ideologicznej jak i instytucjonalnej²¹. Polaryzacja ideowa społeczeństwa austriackiego pogłębiła się. Panujący chaos gospodarczy jeszcze nasilał ten stan. W przeciwieństwie bowiem do zdecydowanej większości państw europejskich (republikańskiej Rzeszy Niemieckiej nie wyłączając) Austrię ominęła krótka era szybkiego wzrostu gospodarczego „złotych lat dwudziestych” trwająca od października 1929 roku (do tego należy oczywiście dodać okres I wojny światowej lat 1914–1918). W Austrii panowała chroniczna dekonunktura gospodarcza determinująca – jak się wydaje – w decydującej mierze nastroje społeczne. Stabilizacji społeczno-politycznej młodej republiki nie ugruntował fakt posiadania przez główne partie polityczne oddziałów paramilitarnych. Sprzyjało to – mówiąc ogólnie – sytuacji funkcjo-

²⁰ K. Fiedor: *Od gospodarki żarowej...*, s. 365.

²¹ „Der »Kulturkampf« zwischen den Sozialdemokratischen und der Kirche in der Ersten Republik war scharf, er spielte sich auf dem Gebiet der Schule ebenso ab wie bei den Forderungen nach Scheidung und Abtreibung, besonders intensiv [...] Die Sozialdemokraten waren von Prinzip her atheistisch, und viele ihrer Mitglieder waren konfessionslos”. K. Voelk: *Gesichte Österreichs. Kultur-Gesellschaft-Politik*. Graz-Wien-Köln 2002, s. 282.

nowania partyjnych państw w państwie, w każdym razie słaba, niedoinwestowana republikańska armia (Budesherr) nie miała monopolu, na użycie zwartych oddziałów militarnych²².

Utożsamiona z obozem chadeckim Heimwehra powstała samorzutnie, w 1918 roku, w celu przeciwdziałania agresywnym planom jugosłowiańskim wobec południowej Koryntii i Styrii. Później do połowy lat dwudziestych minionego wieku stała się organizacją o raczej kombatanckim charakterze²³. Zaktywizowała się po wydarzeniach z 15 lipca 1927 roku. W tym dniu (choć do gwałtownych wystąpień dochodziło już wcześniej w ciągu tegoż roku, m.in. w lutym i marcu) na wiedeńskich ulicach doszło do masowych demonstracji robotniczych (ok. 200 tys. uczestników). Socjaldemokraci nie byli w stanie zapanować nad tłumem, który zajął pałac sprawiedliwości. Interweniowały zwarte oddziały policji. Bilans zajęć był tragiczny, zginęło prawie 90 osób, a ponad 500 odniosło rany²⁴.

Polityczna „zimna wojna” zaczęła przybierać znamiona otwartej wojny domowej. W parlamencie oba obozy – socjaldemokratyczny i chadecki – wysuwały wobec siebie coraz cięższe oskarżenia. Socjaldemokraci obwiniali za wydarzenia pod pałacem sprawiedliwości rząd z kanclerzem ks. prałatem Ignazem Seiplem na czele „antymarksistowskiego frontu”, wspierającego odbudowę struktur Heimwehry. Z początkiem 1928 roku oficjalnie powołano do życia Austriackie Stowarzyszenie Samoobrony (Österreichischer Selbstschutzverband)²⁵. Choć organizacja ta popierała obóz chadecki, to jednak z czasem zaczęła akcentować własne aspiracje polityczne. Na zjeździe Heimwehry w maju 1930 roku od miejsca obrad (Korneuburg) uchwalono tak zwaną przysięgę Korneuburską („der Korneuburger Eid”), w której wprost odrzucono ideę demokratyczno-parlamentarnej republiki. Wyraźnie (zwłaszcza przywódca Heimwehry, książę Ernst Rüdiger von Stahremberg – w prostej linii potomek obrońcy Wiednia w czasie tureckiego oblężenia 1683 r.) wzorowano się na faszystowskich ideach Benito Musso-

²² Trudno zresztą byłoby uznać nową armię za filar republikańskiego demoliberalnego porządku. „[...] das Hauptproblem war wohl das Verhältnis der ehemals kaiserlichen Offiziere zu der jungen demokratischen Republik Österreich. Gewohnt, in einer hierarchisch geführten Armee zu dienen, waren Begriffe wie Militär und Demokratie für sie nur schwer miteinander in Einklang zu bringen [...]”. H. Z e i n o w: *Geschichte des Österreichischen Generalstabes*. Wien–Köln–Weimar 2006, s. 621. Oficerowie i żołnierze zawodowej armii federalnej tworzyli zamknięty, pozornie apolityczny krąg (podobnie jak kadra Reichswehry w Niemczech Weimarskich) o poglądach monarchistycznych z domieszką wszechniemieckiego nacjonalizmu. Ibidem s. 622 i n.

²³ W. W i l t s c h e g g: *Die Heimwehr*. Wien 1985, s. 41–72.

²⁴ *Dějiny Rakouska...*, s. 488. Por. także: M. S c h a u c h: *Der Weg zum Heldenplatz. Eine Geschichte der österreichischen Diktatur 1933–1938*. Wien 2005, s. 15.

²⁵ E. H a n i s c h: *Der large Schatten...*, s. 290–291.

liniego²⁶. Wszystko to odbywało się za aprobatą większości polityków obozu chadeckiego. Gwoli ścisłości – nie wszystkich. Zdarzali się działacze (jak np. przewodniczący chrześcijańskich organizacji robotniczych Leopold Kunschak) przestrzegający przed zbyt bliskimi związkami chadeków z Heimwehłą. Byli jednak w mniejszości²⁷.

Zbrojne ramię socjaldemokratów nosiło nazwę Republikańskiego Związku Obronnego (Republikanischer Schutzbund). Organizacja ta była nastawiona defensywnie. Głoszone przez nią hasła nawoływały do obrony wartości republikańskich i demokratycznych. W przeciwieństwie do Heimwehry (luźno związanej z chadecją i mającej własne ambicje polityczne) Schutzbund podlegał ścisłej kontroli ze strony partii socjaldemokratycznej. Działania na własną rękę były wykluczone²⁸.

Schutzbund utworzono w 1923 roku po zjednoczeniu uzbrojonych grup robotniczej samoobrony oraz grup porządkowych socjaldemokracji. Po 1927 roku liczba członków Schutzbundu wzrosła do około 80 tys. ludzi, Heimwehra grupowała prawie 40 tys. Dla porównania stan osobowy armii federalnej wynosił na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku zaledwie 30 tys. oficerów i żołnierzy, tyle, na ile zezwalał traktat pokojowy z St. Germain, a u progu lat trzydziestych liczba ta była jeszcze niższa²⁹.

Życie polityczne ulegało stopniowej militaryzacji, spory ideologiczne stały się coraz ostrzejsze i bezkompromisowe. Przykładem tego były kontrowersje wokół religii. Dla socjaldemokratów była ona sprawą prywatną, dla której nie powinno być miejsca w życiu politycznym i wszelkim publicznym dyskursie. Domagali się oni całkowitego rozdziału Kościoła od państwa i laicyzacji publicznych instytucji. Chadecy wprost przeciwnie, uważali, że porządek polityczno-ekonomiczny w państwie powinien opierać się na nauczaniu społecznym i autorytecie Kościoła katolickiego. Ogłoszone w 1931 roku encykliki Piusa XI *Quadragesimo Anno* tylko ich w tym przekonaniu umocniło³⁰. W ideach korporacjonizmu zawartych na stronach owej encykliki znaleźli ideowe paralele z własnymi hasłami budowy państwa stanowego. Kościół podsyczał atmosferę lęku rzesz wiernych przed „czerwonymi upiorami”. Jednakże socjaldemokraci nie robili prawie nic, by te obawy rozwiązać. Co więcej – uważali, że hasło: „Wraz z koronami upadają ołtarze” nic nie straciło ze swej aktualności³¹. Wzmacniało to wśród katolików stereotypowy wizerunek socjaldemokraty – sługi antychrysta. Propagan-

²⁶ M. Jeřábek: *Konec demokracie...*, s. 79. Por. także: G. Walterskirchen: *Starhemberg oder die spuren der „30-er Jahre”*. Wien 2002, s. 63 i n.

²⁷ M. Scheuch: *Der Weg...*, s. 16.

²⁸ E.C. Kollmann: *Theodor Körner. Militär und Politik*. Wien 1973, s. 410–417.

²⁹ H. Zeiner: *Geschichte des österreichischen...*, s. 684.

³⁰ E. Hanisch: *Der Lange Schatten...*, s. 292.

³¹ E. Weinzirl: *Kirche und Politik...*, s. 458.

da kół zbliżonych do Heimwehry stawiająca znak równości między austriackimi socjaldemokratami i bolszewizmem zyskiwała posłuch także wśród biernych politycznie katolików. Socjaldemokraci w zasadzie nie przeciwdziałali owej oszczerczej propagandzie, w każdym razie niewiele w tym kierunku robili. Po cichu liczono, że drogi obozu chadeckiego i Heimwehry rozejdą się. Z początkiem lat trzydziestych polityk chadecki młodszego pokolenia – Kurt Schuschnigg założył własne, podległe chadecji oddziały paramilitarne („Zastępy szturmowe” – *Sturmscharen*). W ich szeregach dość silne wpływy mieli monarchiści. W 1931 roku Heimwehra w Styrii kierowana przez Waltera Pfrimera podjęła nieudaną próbę puczu, która załamała się po paru zaledwie godzinach. Przywódca nieudanego zamachu stanu został wprawdzie aresztowany, ale sąd go uniewinnił³².

W 1932 roku zmarł „prałat bez litości” ks. Ignaz Seipel, były kanclerz federalny. Jego następcy przełomu lat dwudziestych i trzydziestych XX wieku chadecy politycy (Otto Ender oraz Karl Buresch) uchodzili za polityków słabych i niezdecydowanych. Po śmierci Seipela nadzieją chadeków stał się Engelbert Dollfuss, który uchodził zresztą za faworyta kanclerza w sutannie³³. W maju 1932 roku otrzymał nominację na kanclerza. Nowego szefa rządu popsuły chadecja oraz Heimwehra – i co było równie ważne – austriacki episkopat³⁴.

Jesienią 1932 roku doszło do pewnego ożywienia gospodarczego, co zdecydowanie poprawiło wizerunek Dollfussa w oczach krajowej opinii publicznej. Tę sytuację kanclerz postanowił wykorzystać do rozprawy

³² K. Vocelka: *Geschichte Österreich...*, s. 289.

³³ E. Dollfuss był nieślubnym (ur. 1892 r. w Kirnberg, Dolna Austria) dzieckiem córki zamożnego chłopca. Po ukończeniu w 1913 r. niższego seminarium duchownego w Hollabrunn wstąpił do Archidiecezjalnego Seminarium Duchownego w Wiedniu, które opuścił już w styczniu 1914 r. Następnie rozpoczął studia prawnicze. Pomimo niskiego (151 cm) wzrostu po wybuchu I wojny światowej wcielony do cka armii. 27 miesięcy walczył na pierwszej linii frontu jako porucznik elitarnego pułku strzelców cesarskich. Kilkakrotnie odznaczony za męstwo. Po wojnie ukończył studia prawnicze. W latach dwudziestych działał w spółdzielniach chłopskich. Karierę na szczeblu federalnym (już wówczas związany był z chadecją) rozpoczął od stanowiska prezidenta kolei federalnych (*Österreichische Bundesbahn*). Podupadające przedsiębiorstwo zostało przez niego gruntownie zrestrukturyzowane, *nota bene* wbrew oporom socjaldemokratycznych związków zawodowych. Sukces ten otworzył mu drogę do wielkiej polityki – w marcu 1931 r. został ministrem rolnictwa. G. Walterskirchen: *Engelbert Dollfuss. Arbeitermörder oder Heldenkanzler*. Wien 2004, *passim*.

³⁴ Kościół, darząc zaufaniem Dollfussa, poparł wszelkie jego (także te o jednoznacznie antydemokratycznej wymowie) działania. 2 kwietnia 1933 r. arcybiskup Wiednia Theodor Innitzer oświadczył: „Musimy się cieszyć, że na czele naszego austriackiego rządu stoją godni zaufania katolicy, mężowie czynu, którzy przewodzą w walce przeciw bolszewizacji i atomizacji społeczeństwa. Tym ludziom musimy pomóc. Taki rząd musimy wesprzeć”. Cyt. za: M. Jeřábek: *Konec demokracie...*, s. 79.

z opozycją parlamentarną. W proklamacji do narodu z 7 marca 1933 roku ogłosił, że to nie rząd, a parlament przeżywa ostry kryzys, który uniemożliwia władzy ustawodawczej normalne działania. Jeszcze dalej poszedł w przemówieniu wygłoszonym 9 lipca 1933 roku w St. Pölten. Oświadczył mianowicie, że zamierza „przezwyciężyć na drodze zmian w konstytucji »ducha bezbożności« w kraju oraz budować w ojczyźnie ład oparty na podstawach niemiecko-chrześcijańskiej kultury”³⁵. Z jego inicjatywy wprowadzono w kraju cenzurę (znamiennie, że początkowo miała ona dotyczyć tylko i wyłącznie sfery obyczajowej) oraz zakaz wiecowania i publicznych manifestacji. Posunięcia te skierowane były zarówno przeciw socjaldemokratom, jak i zwolennikom NSDAP³⁶. Kanclerz jak najbardziej słusznie równie co „czerwonego” obawiał się także „brunatnego” zagrożenia, zwłaszcza od momentu dojścia Hitlera do władzy w Niemczech.

21 maja 1933 roku założył ponadpartijną organizację mającą konsolidować środowiska „chrześcijańskie i patriotyczne”, mianowicie Front Ojczyzniany (Vaterländliche Front VF)³⁷.

Podstawy swego programu politycznego kanclerz wyłożył podczas apelu generalnego Frontu Ojczyznianego dnia 11 września 1933 roku. Wystąpił w mundurze oficera strzelców cesarskich przed tysiącami słuchaczy na wiedeńskim Trabrennplatz (wśród nich kardynał Innitzer). Mowę transmitowano również przez radio. Mównicę otaczały liczne symbole VF, mianowicie krzyże jerozolimskie mające być przeciwwagą dla „pogańskiego znaku”, czyli swastyki. Przypominając rolę Austrii w Obronie Chrześcijaństwa (apel ów miał miejsce w przededniu 250. rocznicy bitwy wiedeńskiej z Turkami), nie pominął przypomnienia „zgubnych skutków”, jakie dla religii miały oświecenie i rewolucja francuska. Propagowały one świat bez Boga, ukierunkowując aktywność ludzką wyłącznie ku sprawom materialnym. Było to preludium do „epoki marksizmu, czasu brutalnego materializmu”. Daje on o sobie znać także w Austrii. Parlamentaryzm jest tu bezradny, gdyż we władzy ustawodawczej panują „demagogia i formalistyka”. Nie jest ona w stanie uporządkować kwestii społeczno-gospodarczych. Co do tego Dollfuss nie miał najmniejszych wątpliwości. „Czas kapitalistyczno-liberalnego porządku gospodarczego minął”³⁸ – konkludował. Wbrew pozorom, nie oznacza to tryumfu marksizmu z jego koncepcją walki klasowej. Ta musi zostać zastąpiona klasowym solidaryzmem. Tylko w ten sposób można pokonać „fałszywą naukę o nieuniknionej walce między pracodawcą a pracobiorcą”³⁹. Zwracając się do świata pracy, kanclerz twierdził: „Walczymy przeciw

³⁵ Cyt. za: G. Walterskirchen: *Engelbert Dollfuss...*, s. 178.

³⁶ K. Fiedor: *Od gospodarki żarowej...*, s. 400–401.

³⁷ G. Walterskirchen: *Engelbert Dollfuss...*, s. 178–179.

³⁸ *Ibidem*, s. 182.

³⁹ *Ibidem*.

marksizmowi, walczyliśmy również przeciw brązowemu socjalizmowi, ale nigdy nie pogwałciliśmy podstawowych praw człowieka i praw pracowniczych”⁴⁰. Oczywiście, prawo owe pojmował – co do tego można nie mieć wątpliwości – w swoisty dla siebie sposób w ramach proponowanego państwa stanowego, w którym wszelkie spory byłyby rozwiązane w ramach właściwej korporacji zawodowej.

W swoim przemówieniu Dollfuss nie zawahał się odwołać do najwyższego, bożego autorytetu. „Jestem przekonany, że jest wola najwyższego, abyśmy zachowali – chociaż w zredukowanej formie, wśród niespokojnych czasów – naszą ojczyznę Austrię. Jestem przekonany, że to Austria w zarządzaniu życia publicznego będzie przykładem dla innych narodów [...]. Rozejdziemy się stąd w poczuciu wiary, że wypełnimy to zadanie. Tak jak krzyżowcy, którzy byli przeniknięci tą samą wiarą, tak jak Marco d’Aviano, który tu w Wiedniu zakończył modlitwę słowami »Bóg tak chce«, tak i my ufnie patrzymy w przyszłość, w przekonaniu »Bóg tak chce«”⁴¹. Problem w tym, że utrzymanie suwerenności Austrii wbrew dążeniom narodowych socjalistów wraz z jednoczesną walką chadeków z socjaldemokratami miało się okazać niewykonalne. Wprawdzie kanclerz otrzymał dla swych planów błogosławieństwo Kościoła katolickiego (podczas zjazdu ogólnoniemieckiego katolików w Wiedniu – 7–12 września 1933 r.), ale i to miało się okazać niewystarczające.

Socjaldemokraci zajmowali pasywne stanowisko. Kryzys gospodarczy (od jesieni 1929 r.) wstrząsnął całą ich koncepcją społeczno-ekonomiczną. W partii trwały spory co do dalszych posunięć. Opinie, że jedynym wyjściem z sytuacji jest powrót do koncepcji dyktatury proletariatu, nie były odosobnione. Jednocześnie przykład niemieckiej SPD dowodził wymownie, że bierność w obliczu otwartego ataku na demokrację parlamentarną nie popłaca. Do tego dochodziły problemy organizacyjne. Po 1929 roku malała liczba członków partii. Szeregi Schutzbundu około 1933 roku zmniejszyły się (w porównaniu z połową lat dwudziestych XX w.) o połowę. Liczono, że w obliczu kłopotów Heimwehry, która otwarcie okazywała profaszystowskie (choć jeszcze nie prohitlerowskie) sympatie, rząd Dollfussa nie będzie pogarszał swego położenia przez wywołanie otwartego konfliktu z socjaldemokratami. Rachuby te okazały się błędne⁴².

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem, s. 183.

⁴² Geneza wydarzeń z lutego 1934 r. nie jest do końca wyjaśniona. Działaczom socjaldemokracji na pewno nie zależało na eskalacji politycznego napięcia. Nie jest wykluczone, że na sprowokowaniu socjaldemokratów zależało wicekanclerzowi i ministrowi spraw wewnętrznych Emilowi Feyowi (skądinąd zaangażowanemu działaczowi Heimwehry). W przeddzień kryzysu 11 lutego 1934 r. na ćwiczeniach Heimwehry w Langzenzendorf Fey oświadczył: „Die Aussprachen von vorgestern und gestern haben uns

12 lutego 1934 roku funkcjonariusze ministerstwa spraw wewnętrznych przystąpili do rekwirowania broni Schutzbundowi. W Wiedniu działania te doprowadziły do wybuchu zbrojnego konfliktu. Austriacka zimna wojna domowa przerodziła się w gorącą. Szeregi Schutzbundu były osłabione licznymi aresztowaniami czy też narastającą emigracją jego członków. Przeciwno organizacji Schutzbund rzucono nie tylko policję, ale również regularną armię oraz oddziały Heimwehry. Bilans czterodniowych walk był przerażający. Zginęło ponad 300 osób, blisko 500 zostało rannych. Brak koordynacji oraz fiasko strajku generalnego przesądziły o klęsce socjaldemokratów. Wielu czołowych socjaldemokratów (m.in. O. Bauer oraz J. Deutsch) szukało schronienia w Czechosłowacji. Tysiące szeregowych członków trafiło do więzień, 9 zostało straconych na mocy wyroków sądów doraźnych. Partię socjaldemokratyczną obarczono odpowiedzialnością za wybuch konfliktu i zdelegalizowano. Ponadto – co było równie tragicznym następstwem, jak ofiary w ludziach – wydarzenia te ostatecznie pogłębiły przepaść między obozem chadeckim i socjaldemokratycznym. Opinia publiczna umacniała się w przekonaniu, że Austria jako państwo nie przetrwa ze względu na fundamentalny antagonizm głównych obozów politycznych⁴³.

Dollfuss tryumfował. 1 maja 1934 roku ogłoszono nową konstytucję, której preambuła zaczynała się od *invocatio Dei* – „Im Namen des Gottes”. Nowa ustawa zasadnicza wprost zrywała z demokracją parlamentarną. Stany miały być reprezentowane w ciałach obradczych, takich jak Federalna Rada Kultury czy Federalna Rada Gospodarki. Zasiadali w niej mianowani reprezentanci. Organa te nie posiadały żadnych uprawnień legislacyjnych, które zastrzeżono dla rządu. Rozwiązano wszystkie partie, organizacją mobilizacji mas miał pozostać Front Ojczyźniany. W dniu proklamowania konstytucji podpisano konkordat ze Stolicą Apostolską. Był to wyraz wdzięczności za poparcie udzielone nowemu systemowi przez Kościół katolicki⁴⁴.

Z pozoru Dollfuss był panem sytuacji. Ale lutowe wydarzenia wbrew woli kanclerza torowały drogę komu innemu, mianowicie austriackim wielbicielom Adolfa Hitlera i idei Rzeszy Wielkoniemieckiej. 25 lipca 1934 roku doszło w stolicy i na prowincji do wybuchu nazistowskiego puczu. Spiskowcy opanowali urząd kanclerski, w którym zamordowano Engelberta Dollfussa. Rząd ogłosił stan wyjątkowy, ale energiczne przeciwdziałanie podjęto dopiero wtedy, kiedy z przerwanej wizyty we Włoszech powrócił wice-

Gewissheit gegeben, dass Kanzler Dr Dollfuss der unsrige ist ... Wir werden morgen an die Arbeit gehen und werden ganze Arbeit leisten für unser Vaterland”. Cyt. za: M. Scheuch: *Der Weg...*, s. 90.

⁴³ E.K. Kindermann: *Österreich gegen Hitler...*, s. 207.

⁴⁴ K. Vocelka: *Geschichte Österreichs...*, s. 293.

kanclerz książe von Stahrenberg. W ciągu kilkudniowych walk zginęło ponad 250 osób, 500 kolejnych odniosło poważne obrażenia⁴⁵.

Pogrzeb Dollfussa 8 sierpnia 1934 roku zgromadził na wiedeńskim Placu Bohaterów tysiące ludzi. Wyrazili oni nie tylko protest przeciw barbarzyństwu nazistowskich puczystów (zamachowcy odmówili śmiertelnie rannemu Dollfussowi lekarza i duchownego). Wydawało się w tych dniach, że oto faktycznie rodzi się Naród Austriacki, który nie chce mieć nic wspólnego ze swymi pobratymcami w III Rzeszy. Wskazując na osobę wicekanclerza ks. Stahrenberga, porównywano zagrożenie nazizmem z zagrożeniem tureckim w XVII stuleciu, z którym tak skutecznie walczył jego przodek⁴⁶. Z hitlerowcami spod znaku legionu austriackiego walczyła nie tylko Heimwehra i regularna armia, ale także setki ochotników, wśród nich członkowie zdelegalizowanego Selbstschutzu. Wydarzenia te – jakkolwiek traumatyczne – mogły stać się podstawą narodowego pojednania, gdyby ogłoszono amnestię dla socjaldemokratów i ponownie zalegalizowano tę partię. Do tak radykalnego kroku elity chadeckie nie były jednak zdolne. Skutki tego stanu rzeczy okazały się dla Austrii fatalne. Następca Dollfussa, niespełna czterdziestolatek Kurt Schuschnigg, nie miał ani charyzmy, ani autorytetu poprzednika. Sytuacja gospodarcza nie poprawiła się. Splot tych czynników torował drogę do Anschlussu. Nikt w obronie niechcianej republiki walczyć nie chciał, a już najmniej przesiąknięta niemieckimi ideami kadra oficerska Bundesheer⁴⁷. Przyłączenie do III Rzeszy wiosną 1938 roku odbywało się w atmosferze powszechnego entuzjazmu. Malkontentów było niewiele. I właśnie dopiero hitlerowski Anschluss i zgłajszaltowanie Austrii wewnątrz Wielkoniemieckiej Rzeszy wpłynęło na przewartościowanie dotychczasowego stanowiska przez głównych adwersarzy doby I Republiki Austriackiej – chadeków i socjaldemokratów. Pojednanie między śmiertelnymi do niedawna wrogami odbywało się najczęściej w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, dokąd po 1938 roku trafiła niemała część polityków zarówno lewicowej, jak i prawicowej proveniencji.

Marzenie Hitlera o przyłączeniu swej ojczyzny do III Rzeszy zaowocowało w dłuższej perspektywie czasowej zupełnie niezamierzonym przez Führera efektem. Wyłoniło II Republikę Austriacką i ugruntowało odrębną od niemieckiej austriacką tożsamość narodową.

⁴⁵ G. Walterskirchen: *Engelbert Dollfuss...*, s. 258.

⁴⁶ M. Jeřábek: *Konec demokracie...*, s. 143.

⁴⁷ F. Heer: *Der Kampf um die österreichische Identität*. Wien–Köln–Weimar 2001, s. 429–430.

